

Reptilianie – niezwykła historia świata według Davida Icke'a

15 października 2018

Teoria o zmiennokształtnych reptilianach to trzon ideologii rozpowszechnianej przez znanego ufologa, Davida Icke. W sporym skrócie, uważa on że gadzie istoty zdolne do zmiennokształtności dążą do światowej dominacji nad ludzkością. Jako przykłady osób, które tylko udają ludzi wymienia on na przykład Królową Angielską Elżbietę II czy byłego prezydenta USA George'a W. Busha. Z biegiem lat, jego teorie ewoluowały i uległy niewielkim zmianom, co biorąc pod uwagę jego nadchodzący przyjazd do Polski 27 października, skłoniło mnie do tego aby ponownie opowiedzieć wam o jego teoriach.

Większość argumentów, którymi podpira się Icke wynika z faktu, że liczne legendy, opowieści ludowe i mitologie większości starożytnych kultur są pełne opowieści gadzich istotach, które to na dodatek mogły przyjmować dowolny kształt. Jeśli była taka potrzeba zmieniały się w dziką bestię albo udawały człowieka utrzymując wizerunek humanoida. Kierując się tymi opowieściami, Brytyjczyk utrzymuje więc, że zmiennokształtni nadal są wśród nas.

Zgodnie z jego teoriami, trwa to od początku historii ludzkości a istoty te potencjalnie stworzyły gatunek homo sapiens a teraz poprostu go uprawiają. Teorie Davida Icke'a nie zyskały by pewnie aż takiej rozpoznawalności gdyby nie fakt, że faktycznie dysponujemy dowodami na istnienie niejasnej fascynacji naszych przodków rozmaitymi gadami. Mowa tu o takich rzeczach jak egipski kult krokodyli, nordycki Jormungand czy też chrześcijański wąż z ogrodu Eden. Zacznijmy jednak od początku.

Większość z nas, rozpoczyna naukę o starożytności od omówienia cywilizacji z Mezopotamii z tajemniczymi Sumerami włącznie. Niestety, z racji braku dokumentów piśmiennych po tej cywilizacji, nie wspomina się o tym, że ziemie pomiędzy Eufratem a Tygrysem zamieszkiwała też inna o wiele wcześniejsza kultura. I co ciekawe, obecnie, pozostały po niej między innymi wykopane przez archeologów figurki gadzich humanoidów. Kultura Ubaidian, bo to o niej mowa istniała w Mezopotamii między 4000 a 5500 lat przed naszą erą.

Tak jak w przypadku starożytnych Sumerów tak i w tym przypadku nieznane jest ich pochodzenie. Pojawiają się na kartach historii nagle i od razu na dość zaawansowanym poziomie rozwoju cywilizacyjnego. Kwestia stworzonych przez nich statuetek przypominających humanoidalne jaszczurki nie jest więc podejmowana zbyt chętnie. Lud Ubaidian stosunkowo szybko zaczął organizować się w drobne społeczeństwa. Najpierw powstawały duże osady, które dopiero potem wyewoluowały w miasta. Niektórzy badacze twierdzą, że słynne miasto Ur, jeden z głównych ośrodków starożytnego Sumeru, powstało właśnie w czasach kultury Ubaid.

Zresztą, pojedyncze reptiliańskie figurki znajdowano nie tylko w Al Ubaid, ale również w Ur i w Eridu. Co może oznaczać, że ośrodki te są związane z ludem Ubaidian, a nie tylko z Sumerami. Zastanawiająco wygląda szczególnie rodzaj zafiksowania tamtejszych twórców na odzwierciedlaniu w lokalnej kulturze wizerunku gadzich humanoidów. W czasach dzisiejszych można ich nazwać reptilianami. Ich postacie wyglądają jak ludzie z wyjątkiem głów, które są długie i duże. Mają nadane wyraźnie gadzie cechy.

Czy można więc traktować te artefakty jako formę uwiecznienia przedstawicieli tej nieznanej reptoidalnej rasy? Czy może raczej ślad po jakiejś formie kultu religijnego skupiającego się wokół motywu gadów? Większość historyków chyli się ku tej drugiej opcji i uważa, że gady mają tam znaczenie symboliczne. Warto chyba jednak przypomnieć, że bardzo podobne bóstwo o

gadziej naturze mieli również Sumerowie i nazywało się ono Enki. I tutaj wkraczamy na obszar sumeryjskiej mitologii, która to zrozumiale stanowi bazę dla wszelkich rozważań Davida Icke'a.

Otóż jego zdaniem, Enki, Enlil i inni przedstawiciele sumerskiego panteonu to w rzeczywistości najeźdźcy pochodzący z tej nieznanej rasy reptilian, nazywanej przez Sumerów Annunaki. Nazwa ta wywodzi się od imienia ówczesnego bóstwa nieba zwanego przez Sumerów An. Tak więc Annunaki to po prostu potomstwo An'a, lub jak brzmi polskie tłumaczenie „książęce potomstwo”. W pewnym sensie, biorąc pod uwagę z jak dawną religią mamy tu do czynienia sam fakt, że prawie wszystkie bóstwa świata komunikowały się ze swoimi wyznawcami z poziomu Nieba może się wydawać nieco podejrzany.

Zdaniem Icke'a ludzkość nie jest rządzona bezpośrednio przez reptilian ale poprzez sieć tajnych stowarzyszeń, które są zdominowane przez potomków rodów ze Środkowego i Bliskiego Wschodu. Czasami określa ich on w swoich pracach „Bractwem Babilońskim”. Sami reptilianie mają natomiast mieszkać pod powierzchnią ziemi w ogromnej sieci tuneli i jaskiń a także podziemnych baz budowanych w porozumieniu ze światowymi rządami. Teoria z bazami podziemnymi w pewnym stopniu łączy się z wieloma hipotezami o obiektach UFO i mogłoby to oznaczać, że wszelkie obserwacje niezidentyfikowanych obiektów czy światła były po prostu skutkami działań tej niejawnej obecności drugiej rasy, która eksploatuje ludzkość.

Opowieści o gadzich istotach, (mimo iż zdecydowanie popularne) różnią się w zależności od regionu, z którego pochodzą. W zdecydowanej większości przypadków były one jednak wrogie ludziom i za wyjątkiem kilku odstępstw od tej zasady często umiejscawiano ich siedliska pod ziemią. Jest to dość istotne biorąc pod uwagę, że nie znamy dobrze głębin naszej planety, a więc jeśli faktycznie chciano by ukryć się przed ludźmi, to takie zachowanie ma faktyczny sens. Tym bardziej biorąc pod uwagę historie opowiadane przez australijskich aborygenów,

którzy posiadają legendy o jaszczurzej rasie, która żyje pod powierzchnią Ziemi w ogromnych jaskiniach. Podobno starożytne podziemne komnaty w górze Kalkajaka (zwanej czasem Czarną Górą) są przykładem jednej z takich jaskiń.

A skoro mowa już o jaskiniach, to czy nie zastanawiało was nigdy dlaczego wszystkie opowieści z udziałem smoków, również mają miejsce w jakiejś pieczarze? Opowieści o smokach same w sobie mogą stanowić jakieś poszlaki, co do tego, że gadzia i ludzka przeszłość jakoś się krzyżowały. Zdarzenia prehistoryczne opisywane są przecież zwykle opisywane z wykorzystaniem ówczesnego katalogu pojęciowego. Dlatego właśnie w folklorze ludowym znajdziemy tak wiele odniesień do istot zdolnych do udawania kogoś innego. Nie wykluczone, że są one klasyfikowane, jako bajki, ponieważ żyjący wówczas ludzie nie potrafili właściwie oceniać tego, co widzieli.

Liczne dowody na istnienie tej domniemanej cywilizacji to już materiał na zupełnie inny tekst. Dzisiaj chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt, że spisek idealny to taki, który z zasady jest uznany za nieprawdopodobny i absurdalny. Całkiem niedawno synonimem idiotyzmu i absurdu w Polsce było słowo klucz Klewki, które wzbudzało równie dużo śmiechu, co teoria o zmiennokształtnych gadzich istotach. Czy dzisiaj lądowanie talibów na polskich Mazurach nadal jest takie śmieszne? Naturalnie nie oznacza to wcale, że należy ślepo wierzyć Ickowi i jego poplecznikom, ale wypadałoby przyjrzeć się wszelkim dostępnym informacjom i dopiero wtedy wyrobić sobie opinię. A biorąc pod uwagę fakt, że sam David Icke, przyjeżdża niedługo do Polski, trudno chyba o lepszą okazję.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl